

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/141485,Ewa-Kowalska-Na-drozdze-do-prawdy.html>
2021-05-13, 05:15

Ewa Kowalska: Na drodze do prawdy

Choć od zbrodni dokonanej zgodnie z decyzją Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 roku minęło już ponad osiemdziesiąt lat, nadal nie znamy wszystkich Ofiar i miejsc ukrycia ich zwłok pozostających poza granicami powstałych Polskich Cmentarzy Wojennych

Od 3 kwietnia 1940 r. obrońcy granic II Rzeczypospolitej, przetrzymywani w obozach specjalnych w Kozielsku, Ostaszkowie i Starobielsku, transportowani byli do katowni NKWD. Także osoby osadzone w więzieniach na tzw. Zachodniej Ukrainie i tzw. Zachodniej Białorusi przewożono wówczas do miejsc straceń.



Artykuł w prasie rosyjskiej dotyczący Zbrodni Katyńskiej (2005 r.)

Las katyński

31 marca 2000 r. podczas prac budowlanych Polskiego Cmentarza Wojennego, przy kładzeniu przewodów elektrycznych, robotnicy rosyjscy natrafili na nieznanne miejsce pochówku. Rów w sąsiedztwie maszynowni, obsługującej stojącą obok wieżę ciśnień, odsłonił szczątki dziewięciu osób, strzępy polskich mundurów oraz przedmioty wskazujące na polską narodowość ofiar.

Dokumentem potwierdzającym odkrycie dołu śmierci ze szczątkami obywateli polskich jest pismo Prokuratury Obwodu Smoleńskiego z 5 lipca 2000 r., podpisane przez prokuratora A.P. Kowalowa oraz informacje zamieszczone w prasie polskiej i rosyjskiej, m.in. donoszące o rozmowie prezydenta Federacji Rosyjskiej, Władimira Putina z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, Aleksandrem Kwaśniewskim.

Dostępne źródła pozwalają na wnioskowanie, iż w odkrytym dole mogą spoczywać np. szczątki jeńców, którzy zostali zabrani z obozu w Kozielsku przed jego rozładowywaniem celem przeprowadzenia śledztwa oraz do szpitala psychiatrycznego. Umieszczenie tych osób na listach wysyłkowych z Kozielska, mimo że nie znajdowały się one w obozie, oznaczało wykonanie wyroku przez smoleńskie NKWD, czyli miejsce egzekucji najprawdopodobniej było to samo, co pozostałych jeńców obozu kozielskiego.

Należy jednocześnie zauważyć, że odsłonięto tylko fragment dołu śmierci i nie jest wykluczone, że jego rozmiary są rozleglejsze i mogą kryć szczątki większej liczby osób, np. wywiezionych z obozu w Kozielsku w dwóch ostatnich transportach śmierci. Ich szczątki nie

zostały odnalezione przez polską grupę pracującą w Katyniu w latach 90. XX-wieku pod kierunkiem prof. Mariana Głoska.

13 kwietnia 2000 r. pierwsza dama, Jolanta Kwaśniewska, w imieniu polskiego prezydenta wraz z polską delegacją i przedstawicielami władz strony rosyjskiej złożyła kwiaty na odnalezionym miejscu ukrycia zwłok obywateli polskich. Pomimo upływu lat nadal nie przywrócono twarzy spoczywającym w odnalezionej mogile. Ilu dołów skrywających szczątki Polaków jeszcze nie odkryto? Czy tylko do gestów złożenia kwiatów na odkrytych mogiłach Ofiar mordu NKWD powinna się ograniczyć pamięć i droga do prawdy?

Doły śmierci na Ukrainie

Na obszarze Ukrainy i Białorusi, zgodnie z tzw. decyzją katyńską, zamordowano 11 tys. obywateli II RP – członków wielu organizacji, osoby uznane za obszarników, fabrykantów, oficerów, policjantów, urzędników i uciekinierów. Według rozkazu Ł. P. Berii Nr 00350 z 22 marca 1940 r. „O rozładowaniu więzień NKWD USRR i BSRR” zamordowano nie 11 tys. więźniów, lecz 3 tys. osób wysłanych z więzień: lwowskiego, rówieńskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i drohobyckiego do więzień w Kijowie, Charkowie i Chersoniu oraz 3 tys. aresztowanych na tzw. Zachodniej Białorusi. Z raportu przewodniczącego KGB przy Radzie Ministrów ZSRS A. N. Szelepina, sporządzonego 3 marca 1959 r., a adresowanego do N.S. Chruszczowa, pierwszego sekretarza KPZS, wynika, iż zgodnie z tzw. decyzją katyńską w więzieniach tzw. Zachodniej Ukrainy i tzw. Zachodniej Białorusi rozstrzelano 7305 osób.

Wedle przekazanego stronie polskiej w 1994 r. spisu więźniów, wysłanego 25 listopada 1940 r. do Moskwy z Kijowa przez naczelnika 1 Wydziału Specjalnego NKWD USRS, st. lejtnanta bezpieczeństwa państwowego Cwietuchina, na Ukrainie zamordowano 3435 obywateli polskich. Z przekazanych przez stronę ukraińską dokumentów wynika, że do 1956 r. w Komitecie Bezpieczeństwa Państwowego Ukraińskiej SRS zachowało się 2500 kart z kartoteki operacyjno-sprawozdawczej, które były prowadzone – obok akt śledczych – przez organy NKWD USRS w stosunku do aresztowanych obywateli polskich. Na tej podstawie można wnioskować, że poza Bykownią, w Charkowie i Chersoniu, spoczywają szczątki nie mniej niż 1000 osób.

Stronie polskiej zostały przekazane kopie list osób aresztowanych, przetrzymywanych w więzieniach wymienionych w rozkazie z 22 marca 1940 r. Na niektórych widnieje miejsce przeznaczenia. Na spisach transportów do Kijowa, Charkowa i Chersonia od końca marca 1940 r. przy niektórych nazwiskach osób aresztowanych pojawia się adnotacja o skazaniu przez Kolegium Specjalne NKWD. Należy przy tym zaznaczyć, że Kolegium Specjalne do 17 listopada 1941 r. nie było uprawnione do skazywania aresztowanych na karę śmierci. Dotąd jednak nie odnaleziono dokumentów wskazujących na wysłanie tych osób do łagrów, brak też dokumentów o rozstrzelaniu wszystkich aresztowanych, Mimo upływu lat nie przekazano stronie polskiej kopii oryginalnych dokumentów, na podstawie których zostały sporządzone wymienione wyżej spisy, nadal nie posiadamy kopii oryginalnych list

imiennych poszczególnych transportów 1940 r. oraz kopii wykazów akt śledczych.

► **[Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)**